

Nadzieja – Jan Pietrzak

W brudnym świecie smutnych miast
Pełnych wiatrów bezlitosnych
Mignie czasem twoja twarz
Jak niepewne mgnienie wiosny
W przystankowy, zmięty tłum
Jakby cisnął ktoś dla żartu
Bzu białego bukiet lub
Same najszcześniejsze karty

Matką głupich cię nazwali, nadziejo!
Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo!
Choć się z ciebie natrzęsają, głośno śmieją,
Ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!
Prowadź nas, nadziejo,
W ciemny czas nadziejo!
W mrocznej mgle wyczaruj
Iskrę wiary

Gdy fałszywych fanfar dźwięk
Zgaśnie w dali tak jak żagiel
I wypełni głuchy lęk
Zakamarki duszy nagie,
Gdy już tylko walić w mur
Z dzika pasją pozostaje,
Nie przesadzaj, odłóż sznur,
Ona istnieć nie przestanie

Matką głupich cię nazwali, nadziejo!
Ludzie podli, ludzie mali, nadziejo!
Choć się z ciebie natrzęsają, głośno śmieją,
Ty nas jedna nie opuszczaj, nadziejo!
Prowadź nas, nadziejo,
W ciemny czas nadziejo!
W mrocznej mgle wyczaruj
Iskrę wiary
Prowadź nas, nadziejo,

W ciemny czas nadziejo!
W mrocznej mgle wyczaruj
Iskrę wiary



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych